

prof. dr hab. Anna ZĄBKOWICZ

Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

e-mail: holic@op.pl

ORCID: 0000-0003-1977-0884

DOI: 10.15290/oes.2022.03.109.01

WOLNA GOSPODARKA I SILNE PAŃSTWO: CO ZAWIODŁO?¹

Streszczenie

Cel – Artykuł zwraca uwagę na oryginalne stanowisko ordoliberalnej ekonomii, że orientacja intelektualna przeciwstawiająca rynek państwu jest fałszywa. Ma na celu pokazanie, dlaczego tak jest w obliczu wyzwania, jakim stał się kryzys gospodarczy.

Metoda badań – Treść opiera się na przeglądzie idei czołowych przedstawicieli kierunku. Materiał organizuje podstawowa przesłanka ordoliberalizmu: wolna gospodarka i silne państwo są ze sobą związane i są od siebie zależne.

Wnioski – Rekonstrukcja i przyjęcie stanowiska ordoliberalistów pomaga ustosunkować się do międzynarodowego kryzysu finansowo-gospodarczego lat 2008–2009. Skłania do wniosku, że po doświadczeniu tego kryzysu koncentracja prywatnej siły ekonomicznej nie uległa ograniczeniu, co zaburza wolną gospodarkę, a państwo nadal ulega rywalizującym siłom społecznym, co zgodnie z przyjętą perspektywą świadczy o jego słabości.

Oryginalność/wartość/implikacje/rekomendacje – Rozważania wychodzą poza podział państwo – rynek, utrwalony w umysłach wraz z rozwojem ekonomii w głównym nurcie. Jest to perspektywa poznawcza stosunkowo mało znana w Polsce mimo tego, że ordoliberalna ekonomia znalazła odbicie w polityce gospodarczej jako teoria społecznej gospodarki rynkowej, do której z kolei odwołuje się konstytucja naszego państwa.

Słowa kluczowe: ordoliberalizm, kryzys gospodarczy, polityka ładu [*Ordnungspolitik*], państwo demokratyczne

FREE ECONOMY AND A STRONG STATE: WHAT FAILED?

Summary

Purpose – The article elaborates on an ordoliberal idea that contradiction between market and the state constitutes a false direction of thinking, and tries to show why it is so, in particular, when combating economic crisis is at stake.

Research method – This is a review of literature authored by leaders of the ordoliberal stream of thought. Contents have been organized around the fundamental ordoliberal premise that free economy and strong state are intertwined and dependent on each other.

Results – Reconstruction of an ordoliberal position is helpful since it creates an interesting perspective on the international economic and financial crisis of 2008–2009. It reveals that after the crisis private economic power has not been constrained, which constitutes an obstacle to free

¹ Artykuł wpłynął 22.12.2021, zaakceptowano 19.01.2022.

economy, while the state has not become capable of withstanding rival social groups which means it is continuously weak.

Originality/value/implications/recommendations – The considerations presented overcome “market-state” dichotomy which was constituted as common wisdom thanks to mainstream economics. This is a unique attitude which is rather absent in Poland despite ordoliberal economics being reflected in economic policies as a theory of social market economy, with SME being referred to in Polish constitution.

Keywords: ordoliberalism, economic crisis, *Ordnungspolitik*, democratic state

JEL Classification: B59, B25

1. Wprowadzenie

Tytułowe pytanie o to, co zawiadło, odnosi się do międzynarodowego kryzysu finansowego i gospodarczego, który ujawnił się w 2008 roku. Gwałtowne załamania zaufania z ich dotkliwymi materialnymi konsekwencjami pozostają przedmiotem nieustannego zainteresowania ekonomistów. Wobec przejawów kolejnego kryzysu pojawiają się propozycje rozwiązań, które ciążyą ku dwu biegunom. Jeden z nich tworzy diagnoza: „za mało rynku”. Zgodna z nią rekomendacja w skrajnym wydaniu głosi, że nieograniczone siły rynku są jedynym sposobem na przezwycięzenie kryzysu. Przeciwna diagnoza opiera się na poglądzie, który w sposób nieco przerysowany można wyrazić słowami „państwo powinno stać się lepszym »policjantem rynków«”. Zgodnie z nią wyjście z kryzysu wymaga nowych formalnych regulacji. Oba bieguny wydają się wyznaczać obszar powtarzających się debat, podejmowanych przez ekonomistów wobec zjawiska kryzysu. Są one odbiciem podziału utrwalonego w umysłach wraz z rozwojem ekonomii – choćby wskutek rozdzielenia dyscypliny na perspektywę mikro i makro. Podczas gdy mikroekonomia analizuje wyłącznie decyzje na (dość abstrakcyjnym) rynku, makroekonomia zajmuje się kwestią uzasadnionej interwencji państwa. Również w obiegowej opinii swobodne decyzje rynkowe, podejmowane z przekonaniem o wolnej gospodarce i silnym państwie, zdają się nawzajem wykluczać.

Wartość dodana niniejszych rozważań może polegać na tym, że wychodzą one poza te utarte schematy. Opierają się w przeważającym stopniu na dorobku myśli ordoliberalów i na ich oryginalnej perspektywie, zgodnie z którą dychotomia „rynek – państwo” jest iluzją. Ordoliberalowie² stoją na stanowisku, że wolna gospodarka i silne państwo są ze sobą związane i są od siebie zależne. Z tej systemotwórczej przesłanki szkoły fryburgskiej artykuł czerpie inspiracje, pytając o fundamentalne (bynajmniej nie specyficzne) przyczyny kryzysu. Opracowanie stanowi próbę wyko-

² Tradycja myślenia w duchu niemieckich ordoliberalów przyjęła się w świecie anglosaskim jako teoria społecznej gospodarki rynkowej i stała się znana pod tą nazwą po 1945 roku. Fundamenty pod nią położyły prace Waltera Euckena, Franza Böhma, Alexandra Rüstowa, Wilhelma Röpkego i Alfreda Müllera-Armacka.

rzystania tego tropu także na etapie rekomendacji: jak przewyciężyć kryzys. Wyciągnięcie z systemowych w istocie analiz lekcji dla polityki stabilizacji koniunktury nie jest możliwe. Wartość dodana owej próby polega raczej na pokazaniu, że orientacja intelektualna, przeciwstawiająca rynek państwu, okazuje się z gruntu fałszywa w obliczu wyzwania, jakim jest kryzys.

Oдноśny nurt myśli zmierzał do tego stanowiska pod presją zjawisk, które przerodziły się na przełomie lat 20. i 30. XX w. w największy w historii kapitalizmu międzynarodowy kryzys finansowy i gospodarczy. Nie mniejsze znaczenie miał kryzys państwa, obserwowany w czasach niemieckiej Republiki Weimarskiej, ojczyzny najwybitniejszych ordoliberalnych myślicieli. Wspomniane okoliczności historyczne szczególnie skłaniają do tego, aby sięgnąć po tę właśnie perspektywę po doświadczeniu w latach 2008–2009 kolejnego kryzysu, jaki ogarnął najsilniejsze gospodarki świata. Inspiracją do podjęcia tego zadania stały się prace Wernera Bonefelda, który jako znawca myśli ordoliberalnej pierwszy rozpoczął studia w kierunku sygnalizowanym przez tytuł artykułu³. To głównie jego pracy artykuł zawdzięcza skrupulatne odniesienia do źródeł.

2. Geneza kryzysu

Z referowanej tutaj perspektywy kryzys ekonomiczny jest wyrazem niepowodzenia politycznej interwencji na rzecz ładu instytucjonalnego służącego przedsiębiorczości. Wyjaśnienie tej diagnozy wymaga omówienia dwóch fundamentalnych w ordoliberalizmie kwestii. Pierwszą można wyrazić pytaniem: Na czym miałyby polegać społeczno-gospodarcza misja państwa? Druga to wątpliwość, którą można sformułować następująco: Czy konkurencja i wolność zawierania kontraktów zawsze służą ładowi ekonomicznemu i przedsiębiorczości? Zacznijmy od tego ostatniego zagadnienia.

Ordoliberalowie zapewniają, że konkurencja jest niezbędnym warunkiem wolności i wyrazem humanizmu [Müller-Armack, 1933, s. 38]. Wolność według nich oznacza swobodę spontanicznego działania, bez której człowiek nie może być sobą. Jest to także wolność przedsiębiorcy do zawierania kontraktów i konkurowania z myślą o wynagrodzeniu za pomocą dobrowolnej wymiany na rynku. Jak wszyscy konserwatywni liberalowie, szkoła *ordo* ceni mechanizm cenowy. Według Wilhelma Röpkego [1987, s. 17] ceny niosą za pośrednictwem rynku dla producentów i konsumentów rozkaz, aby rozwinąć albo ograniczyć działalność. Ten mechanizm wymaga jednocześnie od uczestników respektowania wzrostów i spadków płac, zależnych od popytu na siłę roboczą.

Jednak, co podkreśla Werner Bonefeld [2015], dla ordoliberalów konkurencja nie jest zasadą, na której można budować społeczeństwo. Wilhelm Röpke sądził, że jest

³ Werner Bonefeld jest profesorem nauk politycznych na Uniwersytecie Yorku. Oprócz dzieł przytaczanych w niniejszym artykule opublikował między innymi książkę *The Free Economy and the Strong State*, Rowman & Littlefield, London 2017.

wręcz niebezpieczna, ponieważ raczej zrywa więzi, niż łączy. Według Alfreda Müllera-Armacka [1978, s. 329] jest fatalnym błędem leseferystyczne myślenie, jakoby mechanizm rynkowy pozostawiony sam sobie dostarczał rozwiązań uzasadnionych zarówno z moralnego, jak i społecznego punktu widzenia. Według Alexandra Rüstowa liberalizm określany jako *laissez-faire* usprawiedliwia działania „chciwych egoistów”; oliwią one maszynię rynku, niszcząc jednak przy tym tkanę społeczną ze szkodą dla rynku. Konkurencja „ani nie poprawia morale jednostek, ani nie pomaga integracji w ramach społeczeństwa” [Rüstow, 1942, s. 272], jeżeli pozostawić ją bez ograniczeń.

Konkurencja pozostawiona sama sobie wykazuje „aspoleczną” tendencję do wzajemnego wyniszczania się i do monopolu. Autonomiczna prywatna władza ekonomiczna wzmacnia tendencję do centralizacji i rujnowania mechanizmu cenowego [Eucken, 2005, s. 189–193, 211–221]. Intelktualny system Waltera Euckena wyrósł z obserwacji bardzo niedoskonałej konkurencji w realnych gospodarkach, zniekształconej funkcjonowaniem przedsiębiorstw monopolistycznych i aktywnością grup interesów dysponujących władzą ekonomiczną. Swoista symbioza władzy państwowej i prywatnych grup dominujących doprowadziła do protekcjonizmu handlowego, który wzmacniał monopole, i pozwoliła na zniekształcenie procesu gospodarczego przez ceny monopolistyczne. W rozumieniu Euckena ten efekt to właśnie leseferizm. Wolność zawierania kontraktów została niewłaściwie wykorzystana do tworzenia na bezprecedensową skalę karteli i syndykatów na rynkach zarówno produktów, jak i pracy.

Przytoczone obserwacje i poglądy można podsumować stwierdzeniem Röpkego: struktura zależności oparta na konkurencji na rynku jest z definicji aspoleczna i bez silnego państwa degeneruje się do poziomu „wulgarnej awantury” [Röpke, 1982, s. 188]. Zdaniem ordoliberalów formowanie społeczeństwa to z gruntu polityczne zadanie i misję tę należy przypisać państwu.

Pierwszorzędnym celem polityki państwa, według Müller-Armacka, jest uwolnienie ludzi od lęku przed wolnością [Müller-Armack, 1981, s. 92]. Konkurencja, która odwołuje się wyłącznie do egoizmu, stale powiększa liczebność pozbawionych własności mas, pogłębia proletaryzację [*proletarianism*] [Röpke, 2002, s. 149]. Państwo powinno zapewnić ramy, które tworzą równość szans i skłaniają do samodzielnego wydostania się z biedy [*help to self-help*]. Pomoc państwa w niezbędnym wymiarze powinna być warunkowa i nadzorowana, aby skłonić do ciężkiej pracy i solidności. Polityka państwa powinna zapewnić stabilne ramy instytucjonalne, zbudowane z politycznych, prawnych i moralnych standardów, po to, aby zabezpieczyć swobodę działania na rynku [Röpke, 1959, s. 255]. Pod wpływem takiej polityki społecznej społeczeństwo łączyłoby – jak wzorowe przedsiębiorstwo – wolność działania z jednostkową odpowiedzialnością.

W myśli ordoliberalnej dostrzec można linię napięcia, która zdaje się przebiegać między konkurencją i planowaniem. Skoro konkurencja pozostawiona sama sobie wykazuje „aspoleczne” tendencje, wolna przedsiębiorczość może rozwinąć się wyłącznie w ramach pewnego porządku, co zwięźle oddaje angielskie wyrażenie *freedom is ordered freedom* [Bonefeld, 2012b]. Przesłanie mówi, że konkurencja może

funkcjonować bezpiecznie i skutecznie w ramach większej całości. W centrum tego procesu integracji ordoliberalizm plasuje państwo. Państwo zaś „planuje konkurencję”⁴, to znaczy tworzy zdrowe ramy polityczne, prawne, etyczne, w których może ona przynieść korzystne społecznie efekty.

Funkcja strażnika konkurencji (czy może raczej przedsiębiorczości), którą ordoliberalizm przekazuje państwu, tworzy napięcie w relacji z demokracją. Polityka społeczna, jak wynika z przytoczonych tu myśli, wymaga aktywnego i silnego państwa. Tymczasem demokratyczne państwo jest osłabiane przez nieobliczalność parlamentarnej większości i nacisk grup partykularnych interesów. System demokratyczny okazuje się niezdolny do samoograniczenia, ponieważ podporządkowuje każdą decyzję zasadzie politycznego kompromisu ze szkodą dla racjonalności. Jeżeli protekcyjność sprawia, że ceny mogą być sztywne, a unikanie konkurencji możliwe, jeżeli masy strajkiem mogą wymusić warunki pracy i gwarancje socjalne, to nie ma ekonomicznej wolności. Jak komentuje Bonefeld [2012a, s. 150], w tym ujęciu słabość polega na uleganiu naciskom społecznym i żądaniom interwencji. Jest to następstwo proletaryzacji społeczeństwa z jednej strony i z drugiej – efekt zasady politycznego kompromisu, która powoduje, że to siły społeczne rządzą.

Demokracja oparta na parlamentarnej większości osłabia władzę państwa i służy rozbudowie systemów redystrybucji. Tymczasem misja państwa nie polega na tak zwanej sprawiedliwości społecznej, wcielanej w życie za pomocą zabezpieczeń społecznych i gwarancji na rynku pracy (takich jak maksymalna długość dnia roboczego, regulowanie płac i in.), bowiem to tylko paliatywy (*palliatives*), czyli półśrodki zmniejszające cierpienie. *Ordnungspolitik* to polityka państwa mająca wzgląd na stabilizację społeczną, rozumianą jednak zupełnie inaczej niż powszechne bezpieczeństwo socjalne. Właściwa polityka społeczna polega raczej na dostosowaniach na rynku pracy, stwarzających szanse na osiągnięcie poziomu dochodów, który jest godziwy, to znaczy pozwala na prywatne ubezpieczenie, inwestycje w prywatną własność, kapitalizację [Bonefeld, 2012a, s. 149]. Solidarność transferowa, właściwa państwu socjalnemu, nie jest solidarnością naprawdę, ponieważ skłania do pokusy nadużycia, stwarza fałszywe bodźce i podważa osobistą odpowiedzialność, która według Röpkego jest główną sprężyną społeczeństwa. Bezwarunkowe transfery socjalne organizowane przez władze państwowe niechybnie prowadzą do „totalnej katastrofy państwa i społeczeństwa”, degradując obywateli do „niewolników państwa” [Röpke, 1949, za: Hien, 2017].

Ordoliberalowie dokonują tym samym nie tylko rewizji znaczenia konkurencji w gospodarce. Ich konserwatywno-liberalny program powstał w reakcji na gospodarczy i polityczny kryzys niemieckiej Republiki Weimarskiej w obliczu bezradności dominującej wówczas szkoły historycznej. Odnosząc się krytycznie do państwa socjalnego, które w ustroju Republiki Weimarskiej i w okresie powojennym, kiedy powstawały najważniejsze ich prace, było państwem demokratycznym, dokonują zarazem rewizji idei demokracji. Demokratyczne państwo socjalne jest w ocenie

⁴ Werner Bonefeld [2015, s. 10, przypis 47] twierdzi, że koncepcja państwa „planującego konkurencję” została zapożyczona z dzieła Friedricha Hayeka *Druga droga do zniewolenia*, opublikowanego w 1944 roku.

ordoliberalów państwem słabym. Brakuje mu zdolności, aby narzucić prawa prywatnej własności zapewniające właściwe postępowanie przedsiębiorców na drodze do realizacji własnego interesu [Röpke, 1998, s. 225]. Demokracja – jeżeli już musi być – to, stosownie do wyrażenia Röpkego, koniecznie „obwarowana takimi ograniczeniami i gwarancjami, które uchronią liberalizm przed pożarciem przez demokrację” [Röpke, 1969, s. 97, za: Bonefeld, 2012a, s. 146].

Z referowanego punktu widzenia gospodarka jest w zastoju albo kryzysie dlatego, że nie ma warunków do autentycznej konkurencji, że przedsiębiorstwa ulegają sile skoncentrowanej w kartelach, monopolach i związkach zawodowych, ale także dlatego, że przedsiębiorczość jest dławiona przez postawę „człowieka w masie” (*mass man*), wzbraniającego się przed podjęciem odpowiedzialności za własny los. Problemem jest także państwo, które poddaje się masowemu wyborcy, dając tym dowód własnej słabości. Kryzys gospodarki jest zarazem sygnałem kryzysu demokracji. Oznacza, że demokratyczne państwo okazało słabość i niekonsekwencję, bowiem nie było w stanie ograniczyć poszukiwania renty politycznej przez zorganizowane interesy lub nie było zdolne do przeciwdziałania nieobliczalności większości demokratycznej.

W sumie „kryzys ekonomiczny” to fałszywa nazwa tego, co jest faktycznie objawem niepowodzenia politycznej interwencji. Nie ulega wątpliwości, że według ordoliberalnych myślicieli główną troską państwa powinien być ład instytucjonalny wspierający przedsiębiorstwo, które w kapitalizmie wystawione jest na szoki podażowe i załamania zaufania na rynkach finansowych oraz narażone na skutki politycznego „nierządu” (*ungovernability*) [Bonefeld, 2012a]. Zwłaszcza Eucken [1932] i Müller-Armack [1932] identyfikują kapitalizm z figurą przedsiębiorcy – wyobrażeniem żywotności, innowacyjnej energii, pracowitości i umiejętności przywódczych. Dlatego kryzys gospodarczy jest postrzegany w gruncie rzeczy jako kryzys tego wyobrażenia.

3. Podstawowe elementy rekomendacji

Z dotychczasowego przeglądu wynika, że kryzys ekonomiczny jest kryzysem specyficznie rozumianej interwencji. Z jednej strony jej misją jest ograniczenie koncentracji siły rynkowej oraz społecznych skutków nadmiernej konkurencji. Z drugiej polityczne działanie powinno chronić proces ustalania formalnych reguł przed naciskami partykularnych grup interesu, a także przed nieprzewidywalnością większości w ustroju demokratycznym. Kiedy tak rozumiana podwójna misja kończy się niepowodzeniem i dochodzi do kryzysu, zwodnicze wydaje się zarówno rozwiązanie „więcej konkurencji”, jak i postulat „więcej reguł”. W takich okolicznościach alternatywa „więcej rynku” albo „więcej regulacji” jest fałszywa.

Zgodnie z ordoliberalnymi przesłankami, aby naprawić porażkę państwa, jaką w istocie jest kryzys ekonomiczny, potrzebna jest polityka, która umożliwi rozwój autentycznej konkurencji i sprawi, że przedsiębiorczość stanie się stylem życia. Zarazem, aby odbudować zdolność do realizacji tej misji i do rządzenia, państwo

powinno zostać zepchnięte (*rolled back*) z dotychczas zajmowanych pozycji [Bonefeld, 2012a, s. 150].

Po pierwsze zatem, przezwyciężenie kryzysu wymaga reformy samego państwa i odpolitycznienia stosunków społecznych. Państwo powinno znajdować się ponad gospodarką i ponad grupami interesów. Państwo liberalne powinno być tak silne jak to możliwe w swojej własnej politycznej sferze, ale na zewnątrz tej domeny – w sferze ekonomicznej – powinno mieć jak najmniej władzy. Silne państwo byłoby państwem ograniczonym zgodnie z przesłanką, że – jak wyraził się Röpke – sfera działalności gospodarczej pozostawałaby wolna od skażenia polityką [Röpke, 2009, s. 108].

Państwo, którego publiczną powinnością jest chronienie wolnej gospodarki [Müller-Armack, 1978], w krytycznej sytuacji może zwrócić się przeciw zbiorowym uzgodnieniom i poświęcić zasady wolnego społeczeństwa. Aby przeciwstawić się dławieniu wolności w imię sprawiedliwości społecznej, w dobie kryzysu – wedle Röpkego [2009, s. 52] – uprawnione jest wprowadzenie zarządu komisarycznego. Komisaryczna dyktatura, będąc odporną na żądania polityki podtrzymującej zatrudnienie czy poziom świadczeń społecznych, pozwoli na zaabsorbowanie szoków. Silne państwo podobnie pojmował Rüstow – jako wolne od nacisków ze strony pluralistycznych grup interesu i odporna na niepoohamowane masowe emocje. W 1929 roku, to jest w roku wybuchu Wielkiego Kryzysu, opowiadał się za dyktaturą „w granicach demokracji” [Rüstow, 1929/1959, s. 100]. W tym kontekście cenna wydaje się uwaga autorki posłowania jednego z wydań pracy Rüstowa. Mianowicie, Rüstow domagał się dyktatorskiego państwa, które uchroniłoby **wolność**, co odróżniało się od postulatu oficjalnego ideologa niemieckiego nazizmu, Carla Schmitta. Temu drugiemu chodziło o to, że dyktatura ma uchronić **państwo** [Tönnies, 2009, s. 167].

Założenie, że państwo musi być dostatecznie silne, rodzi u ordoliberalów skłonność ku typom innym niż państwo demokratyczne. Przed wybuchem II wojny światowej Franz Böhm twierdził, że koniecznym warunkiem wolności ekonomicznej jest państwo autorytarne [Böhm, 1937, s. 56, 161]. Początkowo sympatia niektórych myślicieli kierowała się ku hitlerowskiemu silnemu państwu. Po roku 1945 „fryburska” polityka ładu (*Freiburger Ordnungspolitik*) uległa głębokiej rekonstrukcji na rzecz państwa konstytucyjnego [Berghan, Young, 2013]. Według Euckena fundamenty ładu rynkowego, który zapewnia zgranie potrzeb i dostępnych czynników produkcji za pomocą cen zrjonalizowanych, powinny zostać określone na poziomie konstytucyjnym [Eucken, 2005, s. 202–203, 207 i 296]. Powołane przez konstytucję instytucje o charakterze technokratycznym, takie jak trybunał konstytucyjny, niezależny bank centralny czy urząd antymonopolowy, wzmacniają państwo – jednakże pod warunkiem, że są względnie izolowane od uznaniowości polityków.

Ewolucja w tym kierunku co najwyżej łagodzi napięcie między ordoliberalizmem i demokracją. Poszerzanie obszaru niezależności technokratycznych instytucji oznacza bowiem jednoczesne okrawanie zasięgu demokratycznie wybranych władz. Można się zgodzić, że aby państwo było w stanie realizować ordoliberalną misję, trzeba by zabezpieczyć pewne obszary, na które masowy wyborca nie miałby wpły-

wu. Państwo, w którym został uszczuplony zasięg uznaniowych działań polityków czujących na poparcie masowego wyborcy, może być sprawniejsze – ale czy bardziej odpowiedzialne? Okrawanie zasięgu demokratycznie wybranych władz oznacza bowiem między innymi wyłączenie decyzji istotnych dla gospodarki i społeczeństwa z systemu kontroli, w który wyposażona jest współczesna demokracja.

Ordoliberalne myślenie zdaje się prowadzić ku wyjściu, jakim jest silny człowiek, który „wie”, i technokrata, który nie musi liczyć się z głosami wyborców. Zdaniem zarówno Böhma, jak i Röpkego „rewolte mas” powinna zastąpić „rewolta elit” [Röpke, 1998, s. 130, Böhm et al., 1936]. Jako główną siłę przeciwważącą masy wskazuje się profesjonalistów: przedsiębiorców, farmerów i bankierów, w swoim podejściu do polityki ekonomicznej wolnych jakoby od uprzedzeń związanych z natychmiastową korzyścią i krótkookresowym interesem [Röpke, 1998, s. 131]. Tak wyobrażeni „ekspersi ducha” implikują nadzieję na lepszy ład, w którym rządy wiązałyby się raczej z technokratyczną racjonalnością niż politycznym kompromisem. Według ordoliberalów takie przywództwo pomogłoby odbudować dobre społeczeństwo i bardziej związać demokratyczne państwo z liberalną misją.

Wzmocnienie państwa przełożyłoby się na większą zdolność do prowadzenia odpowiedniej polityki społecznej. Polityka społeczna dla ordoliberalów jest po prostu polityką skierowaną ku społeczeństwu w celu jego formowania [Bonefeld, 2012a]. Uwaga ordoliberalów koncentruje się na głównych aktorach masowej produkcji i dystrybucji – na przedsiębiorcach i pracownikach. Działania państwa mają ostatecznie ożywić wzrost i dlatego powinny wspierać inicjatywy pracodawców mające na celu zwiększenie produktywności pracowników; ci ostatni zaś powinni odzyskać zainteresowanie pracą [Müller-Armack, 1981, s. 72]. Urbanizacja, masowość i dyscyplina produkcji w przemyśle pogłębiają groźny stan, który oznacza utratę osobowości oraz energii życiowej, „dewitalizację” pracowników [Röpke, 2002, s. 140]. *Vitalpolitik*, polityka dla życia, jak określił ją Rüstow [2005; 2009], powinna przeniknąć do mentalności pracowników, zmieniając proletariacką świadomość na rzecz przedsiębiorczego podejścia.

Emancypacyjna polityka społeczna stwarza warunki, aby ludzie korzystali z wolności, i ogranicza mentalność proletariacką [Röpke, 2009, s. 225]. Wskazane jest między innymi usunięcie takich przyczyn proletaryzacji i dewitalizacji pracowników, jak brak własności i zabezpieczających rezerw, zatłoczenie dzielnic mieszkaniowych i odseparowanie od natury, „militaryzacja” i mechaniczność pracy. Przezwyciężenie tak pojmowanej opresji skłoni pracowników do tego, aby żyć odważnie i stawiać czoła niepewności, którą niesie życie [Röpke, 2002, s. 198]. Stanem idealnym byłoby inkorporowanie przez pracowników konkurencji i przedsiębiorczości do własnego stylu życia [Müller-Armack, 1978, s. 238]. Państwo powinno przygotować pracowników do tego, co przyjęto nazywać ludowym kapitalizmem, pielęgnując wolę konkurowania jako osobisty wzór [Müller-Armack, 1978], budując społeczeństwo interesariuszy [Röpke, 2002] i przekształcając społeczeństwo masowe w demokrację posiadaczy [Röpke, 2009]. Ważnym elementem koncepcji formowania społeczeństwa jest to, że do gry włącza tych, których system czyni ubogimi i którzy mogliby domagać się pomocy państwa i świadczeń społecznych. Proletaryzacja

w sposób oczywisty powoduje niepokoje społeczne, które mogą pogłębić kryzys. Taka polityka społeczna powinna zapobiegać głębokim podziałom w społeczeństwie, które mogłyby doprowadzić do radykalnych wyborów politycznych i przejęcia władzy przez zradykalizowane partie. To postulat wysuwany bynajmniej nie z punktu widzenia sprawiedliwości dystrybtywnej, lecz z perspektywy interesów przedsiębiorcy. Pokój społeczny jest potrzebny przedsiębiorcom (oprócz stabilizacji w sensie ekonomicznym i ochrony przed następstwami władzy ekonomicznej). Przynajmniej tak można odczytać głos przedsiębiorcy Alexandra Teschego [2009]. Podobnie jak poprzednie, również ten postulat utwierdza uważnego czytelnika w poczuciu, że przedsiębiorstwo znajduje się w centrum rekomendowanej polityki.

Można się spodziewać, że ludowy kapitalizm dzięki „uwłaszczeniu” sprzyjałby emancypacji jednostek. Zarazem upowszechnienie określonego stylu myślowego w zasadzie mogłoby służyć integracji społeczeństwa, gdyby nie to, że ów specyficzny styl skłania raczej do kierowania się indywidualistycznym egoizmem i partykularnymi interesami oraz osobistym poczuciem odpowiedzialności, niż do kultywowania wspólnoty. Tradycja liberalna nie potrafi uwolnić się od takiego indywidualistycznego podejścia, tymczasem wychodzenie z powszechnych kryzysów zaufania, jakimi są w istocie kryzysy finansowe i gospodarcze, nie wydaje się sprawą jednostki.

Analizy ordoliberalów układają się w spójną teorię, która głosi, że wolna gospodarka i silne państwo są ze sobą związane i są od siebie zależne. Aby zrozumieć, dlaczego tak jest, trzeba było przyjąć ordoliberalne przesłanki aksjologiczne, niekoniecznie zgodne z poglądami autorki. Zadanie polegało bowiem na rekonstrukcji pewnej perspektywy poznawczej. Zreferowane poglądy mogą sprawiać wrażenie przestarzałych lub wydawać się niezgodne z dzisiejszą poprawnością polityczną. Jednak to, że nie pasują do dzisiejszych czasów ani do wykładanej na uniwersytetach ekonomii, bynajmniej ich nie dyskredytuje. Czasy, które nadchodzą, wymagają zwrotu w myśleniu i przewartościowań, do czego skłania oryginalna perspektywa ordoliberalnej ekonomii.

4. Po Wielkiej Recesji – reasumpcja

Przyjęcie stanowiska ordoliberalów pomaga ustosunkować się do międzynarodowego kryzysu finansowo-gospodarczego lat 2008–2009. Należy sądzić – zgodnie z prezentowanym tu tokiem myślenia, iż kolejny kryzys objął kraje rozwiniętego kapitalizmu, bowiem zabrakło zarówno wolnej gospodarki, jak i silnego państwa. Według ordoliberalów wolność ekonomiczna wynika z władzy państwowej, przy czym tylko silne państwo jest zdolne do realizacji owej humanistycznej misji. Kryzys jest dowodem na „niewolniczą” kondycję pracowników-obywateli, rozumianą w omówiony wyżej specyficzny sposób. Wskazuje także na brak wolności od karteli i monopoli. Jednocześnie znamionuje brak państwa silnego w sferze władzy i planowania konkurencji.

Czy polityka publiczna i działania koordynowane w przestrzeni międzynarodowej po roku 2008 zażęgały tak rozumiane strukturalne przyczyny kryzysu? Opra-

cowanie tego tematu wymagałoby osobnego artykułu. Poniższe uwagi posłużą jako klamra zamykająca poprzednie rozważania i z konieczności będą skrótowe.

Po doświadczeniu tego kryzysu, dość powszechnie określanego jako Wielka Recesja, retrospektywa pokazuje niepokojące zjawiska. Niektóre grupy finansowo-przemysłowe nadal są zbyt duże, żeby upaść. Dominująca pozycja większości konglomeratów finansowych, mimo kilku spektakularnych bankructw, nie została zachwiana; nie uległa też ograniczeniu koncentracja siły ekonomicznej w innych przemysłach globalnych, takich jak przemysł motoryzacyjny. Jednocześnie państwo w krajach dotkniętych kryzysem, które zachowało swój demokratyczny i socjalny charakter, nadal ulega konkurującym siłom społecznym. Stało się to widoczne zwłaszcza po wzmożeniu populizmu w połowie drugiej dekady XXI wieku.

Źródła i przebieg tego kryzysu unaocznily jak nigdy dotąd, że nie przybliżamy się do wolnej gospodarki. W jego narastaniu centralną rolę odegrało kilka amerykańskich instytucji finansowych działających globalnie. Mam tu na myśli banki inwestycyjne oraz ubezpieczycieli – w rzeczywistości potężne grupy kapitałowe – których zaangażowanie w operacje na rynkach instrumentów pochodnych okazało się wyjątkowe. Poszczególne państwa, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, uruchomiły pakiety ratunkowe, które miały ratować przede wszystkim „gigantów” w sektorze finansowym i motoryzacyjnym. Reformy, które zostały podjęte pod presją sytuacji najwyższej konieczności w instytucjonalnych ramach Unii Europejskiej, nie sprawiły bynajmniej, że nadzór nad globalnymi bankami przestał być ułomny. Wielu bacznych obserwatorów potwierdza, iż znajdujemy się obecnie w okresie przejściowym, swoistym interregnum, nie tylko w sensie humanistycznych wartości, lecz także w rozumieniu ustroju gospodarczego. Nie wydaje się jednak, aby w tym okresie koncentracja prywatnej siły ekonomicznej uległa ograniczeniu. Teza, że Wielka Recesja oznaczać może wypalenie neoliberalnego ładu, nie znajduje potwierdzenia ani w faktach, ani w datach. Porządek, który prowadzi do syndromu *too big to fail* i do finansjeryzacji, nie został w zasadzie zmieniony.

Wielu obserwatorów, w tym Bonefeld [2010], podkreśla, że w tym okresie spektakularnie wzrosło zaangażowanie państwa. Efektem jest rosnący nawis długu publicznego, a jego przyczyny wskazują niestety, że rządy najwyższej rozwiniętych państw nie stoją ponad gospodarką i ponad grupami interesów. Słabe państwo nadal ulega konkurującym siłom społecznym. Wyraźnie widoczna jest większa skłonność do zadłużania się gwoili ubezpieczania grup społecznych od ryzyka. Rządy szukają poparcia społecznego, zwiększając świadczenia socjalne, a kierunek nadają partie odpowiadające na populistyczne oczekiwania wyborców. Państwo deklaruje też wsparcie („tarcze”) dla przedsiębiorców, zwłaszcza w okresie obecnej pandemii, pod postacią kolejnych programów wydatków. Nie trzeba objaśniać, jak daleko ta forma wsparcia odbiega od postulatów ordoliberalów.

Antyestablishmentowe i populistyczne nastroje społeczne znajdują odbicie w wynikach demokratycznych wyborów po rekordowej fali imigracji (zwłaszcza do Niemiec) w 2015 roku. Państwo demokratyczne, a może wręcz demokracja, przeżywa kryzys. Rządy zyskują aprobatę, łamiąc niektóre grupy nacisku i korporacje zawodowe (sędziów, lekarzy); w niektórych przypadkach zmieniają też i naruszają

podstawowe zasady porządku politycznego. Powszechną uwagę zwracają przypadki fasadowej demokracji, którą opisano jako „nieoliberalną demokrację” [np. Zakaria, 1997]. Mianowicie, przy zachowaniu procedur i uczciwości wyborów nie jest przestrzegana konstytucja, w której zostały zapisane zasady politycznego, kulturowego i ekonomicznego liberalizmu. „Człowiek w masie” działa na rzecz nieoliberalnej demokracji.

W sumie obserwujemy presję ze strony masowego wyborcy, przed którą przestrzegali między innymi ordoliberalowie, oraz tworzenie programów wydatków publicznych, które z ordoliberalnego punktu widzenia świadczą o tym, że słabe państwo tej presji ulega. Sygnalizowane zjawiska nie wróżą końca kryzysu, który – jeśli spojrzeć z perspektywy ordoliberalów – ma charakter strukturalny.

Treść tego artykułu wypełniło przesłanie, które mówi, że konkurencja leży w naturze człowieka – jest z gruntu humanistyczna. Konkurencyjnie nastawiona ludzkość potrzebuje jednak silnej władzy państwowej, która zapewniłaby odpowiedzialne postępowanie zgodne z regułami i autentycznie wolną gospodarkę. Warunkiem wydaje się odseparowanie państwa od konkurujących sił społecznych. Czy to jednak możliwe?

Literatura

- Berghahn V., Young B., 2013, *On German Ordoliberalism and the Continuing Importance of the Ideas of Ordoliberalism to Understand Germany's [Contested] Role in Resolving the Eurozone Crisis*, “New Political Economy”, vol. 18(5), DOI: 10.1080/13563467.2013.736959, s. 768–778.
- Bonefeld W., 2010, *Free Economy and the Strong State: Some Notes on the State*, “Capital & Class”, no. 10, s. 15–24.
- Bonefeld W., 2012a, *German Neoliberalism and the Idea of a Social Market Economy: Free Economy and the Strong State*, “Journal of Social Sciences”, vol. 8, s. 139–171.
- Bonefeld W., 2012b, *Freedom and the Strong State: On German Ordoliberalism*, “New Political Economy”, vol. 17(5), s. 633–656.
- Bonefeld W., 2015, *Crisis, Free Economy and Strong State: On Ordoliberalism*, “European Review of International Studies”, vol. 2, no. 3, s. 5–14.
- Bonefeld W., 2019, *German Neoliberalism and the Idea of a Social Market Economy: Free Economy and the Strong State*, “Journal of Social Sciences Naresuan University”, vol. 8(1), s. 139–171.
- Böhm F. et al., 1936/1989, *The Ordo Manifesto of 1936*, [in:] Peacock A., Willgerod H., [1989], *Germany's Social Market Economy*, Palgrave, London.
- Böhm F., 1937, *Ordnung der Wirtschaft*, Kohlhammer, Berlin.
- Eucken W., 1932, *Staatliche Strukturwandlungen und die Krise des Kapitalismus*, “Weltwirtschaftliches Archiv”, vol. 36, s. 521–524.
- Eucken W., 2005, *Podstany polityki gospodarczej [Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, pierwsze wydanie 1953 r.], Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

- Hien J., 2017, *The Religious Foundations of the European Crisis*, "Journal of Common Market Studies", vol. 57(4), s. 1–20, DOI: 10.1111/jcms.12635.
- Müller-Armack A., 1932, *Entwicklungsgesetze des Kapitalismus*, Junker & Dünnhaupt, Berlin.
- Müller-Armack A., 1933, *Staatsidea und Wirtschaftsordnung im neuen Reich*, Junker & Dünnhaupt, Berlin.
- Müller-Armack A., 1978, *The Social Market Economy as an Economic and Social Order*, "Review of Social Economy", vol. 36, no. 3, s. 325–331.
- Müller-Armack A., 1981, *Genealogie der Sozialen Marktwirtschaft*, Paul Haupt, Stuttgart.
- Röpke W., 1949, *Civitas Humana. Grundfragen der Gesellschafts- und Wirtschaftsreform*, Eugen Rentsch Verlag, Erlenbach-Zürich.
- Röpke W., 1959, *International Order and Economic Integration*, Reidel, Dordrecht.
- Röpke W., 1969, *Against the Tide*, Ludwig von Mises Institut, Vienna.
- Röpke W., 1982, *The Guiding Principles of the Liberal Programme*, [in:] *Standard Texts on the Social Market Economy*, Wünsche H.F. (ed.), Fischer, Stuttgart.
- Röpke W., 1987, *2 Essays by Wilhelm Röpke*, Lanham, London.
- Röpke W., 1998, *A Human Economy*, 3rd ed., ISI Books, Wilmington Delaware.
- Röpke W., 2002, *The Moral Foundation of Civil Society*, Transaction Publishers, New Brunswick.
- Röpke W., 2009, *The Social Crisis of Our Time*, Transaction Publishers, New Brunswick.
- Rüstow A., 1929/1959, *Diktatur innerhalb der Grenzen der Demokratie*, "Vierteljahresshefte für Zeitgeschichte", vol. 7, s. 87–111.
- Rüstow A., 1942, *General Sociological Causes of the Economic Disintegration and Possibilities of Reconstruction*, [in:] Röpke W., *International Economic Disintegration*, Hodge W., London.
- Rüstow A., 2005, *Freiheit und Herrschaft*, Lit, Münster.
- Rüstow A., 2009, 'Der Dritte Weg', [in:] Rüstow A., *Die Religion der Marktwirtschaft*, Walter Eucken Archiv LIT Verlag, Berlin.
- Tesche A., 2009, *Unternehmer und Politik*, [in:] *Die solidarische Gesellschaft in Freiheit. Kamingsprache der Ludwig-Erhard-Stiftung*, Otmar F. Hg. (ed.), Frankfurter Allgemeine Buch, Frankfurt am Main.
- Tönnies S., 2009, *Nachwort: Die liberale Kritik des Liberalismus*, [in:] Rüstow A., *Die Religion der Marktwirtschaft*, Walter Eucken Archiv LIT Verlag, Berlin.
- Zakaria F., 1997, *The Rise of Illiberal Democracy*, "Foreign Affairs", vol. 76/6, s. 22–43.